

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5--6 po pu
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Grand-Kino Arcydzieło wdzięku
i humoru

Dzisiaj premiera!

Początek o godz. 5-ej po poł.

W roli głównej po raz
pierwszy w Łodzi

„Dziewica 130-funtowa“

Ucieszne awantury w 6-ciu aktach.

Mabel Normand, Królowa śmiechu, Burza wesołości, huragan
ulubien. amerykań. śmiechu i orkan dowcipu.

O realizację traktatu ryskiego.

Nowa nota polska do rządu sowieckiego.

MOSKWA, 2-go kwietnia (Pat). Dnia 30 marca została wręczona rządowi sowieckim przez posła Rzeczypospolitej polskiej w Moskwie nota rządu polskiego, stwierdzająca w rok po zawarciu traktatu ryskiego, że

rząd sowiecki nie wypełnił przyjętych na siebie zobowiązań.

Nota dotyczy głównie klauzul ekonomicznych traktatu oraz mienia kulturalnego, obejmująca zakres spraw polsko-rosyjsko-ukraińskich komisji reewakuacyjnej, rozrachunkowej i specjalnej.

Co się tyczy komisji reewakuacyjnej, ustanowionej w art. 15 traktatu, nota stwierdza, że

ani jeden przedmiot nie został reewakuowany do Polski.

Komisja rozrachunkowa, mająca przeprowadzić rozrachunek między Polską i Rosją, nie funkcjonuje zupełnie.

W komisji specjalnej przewidzianej w art. 11 traktatu **zwrócono Polsce za ledwie kilka mało wartościowych obiektów, a dalszą pracę wstrzymuje fałszywe interpretowanie traktatu.**

Mienie polskie w Rosji i na Ukrainie narażone jest na zupełne zniszczenie, gdyż prawodawstwo sowieckie jest sprzeczne z

zobowiązaniami sowieckim, przyjętymi w Rydze.

Nota kończy się postulatami, w spełnieniu których rząd polski widzi jedyne wyjście na drogę faktycznego wykonania traktatu ryskiego.

MOSKWA, 2 kwietnia. (Pat). Delegacja polska w mieszanej komisji specjalnej przyjęła kilkadziesiąt dzwonów znajdujących się w tutejszych składach. Dzwony będą przesłane do kraju razem z najbliższym transportem przemysłowym.

MOSKWA, 2 kwietnia. (Pat) Prezes delegacji polskiej w mieszanych komisjach reewakuacyjnej i specjalnej w Moskwie, minister Antoni Olszewski, wyjechał na kilka dni z Moskwy do Petersburga. Wyjechali również do Petersburga pp. Czołowski, Kopera i Rygiel w celu dokonania ekspertyzy gabinetu rycin króla Stanisława Augusta. Ekspertyza ma na celu wykazanie, że gabinet rycin nie stanowi zamkniętej kolekcji, będącej zbiorem o wszechświatowym znaczeniu, przeto sprawa jej zwrotu nie może być podciągnięta pod pkt 7 art. 11 traktatu, wobec czego kolekcja podlega natychmiastowemu zwrotowi. Ekspertyza potrwa około 10 dni. Wraz z przedstawicielami delegacji polskiej wyjechali: prezes delegacji rosyjsko-ukraińskiej Wojkow, oraz kilku uczonych rosyjskich.

Konstytanta lotewska ratyfikowała umowę warszawską.

RYGA, 2 kwietnia. (Pat). — Na wczorajszym posiedzeniu konstytanty lotewskiej ratyfikowano umowę, zawartą na konferencji państw bałtyckich w Warszawie. Referent, socjalista prawicowy, Sukjenek, przedstawiając motywy, przemawiające za ratyfikacją, oświadczył, że Łotwa nie może ciągle uzależniać swojej polityki zagranicznej od stosunków polsko-litewskich, musi bowiem nie tylko z Litwą, lecz również i z Polską i Estonją uzgodnić swoje dążności. Umowę ratyfikowano wszystkimi głosami konstytanty, prócz 34 głosów so-

cialistów lewicowych, którzy głosowali przeciwko ratyfikacji.

Minister Skirmunt w Paryżu.

PARYŻ, 2 kwietnia. (Pat). Hav. Minister Skirmunt zwiedził wydział prawny instytutu studiów międzynarodowych Nontes. Minister zapowiedział mające niebawem przystąpić przybycie profesora krakowskiego, który będzie miał wykład o Polsce i o prawie mocarstw.

PARYŻ, 2 kwietnia. (Pat). H. Poincaré przyjął dziś rano ministra Skirmunta.

PARYŻ, 2 kwietnia. (Pat). Minister Skirmunt wyjechał dziś po południu do Londynu.

Zdaniem Sokolnikowa należy ograniczyć emisję banknotów i ustalić budżet Rosji. Tegoroczny budżet nie odpowiada rzeczywistości i przyniesie ogromny deficyt, który może być pokryty przez obciążenie instytucji.

Rosji grozi kryzys finansowy.

MOSKWA, 2-go kwietnia (Pat) Sokolnikow w referacie, wygłoszonym 23. marca, podkreślił, że Rosja znajduje się w przededniu kryzysu finansowego, któremu nie zaradzą żadne techniczno-financeowe środki. Ocalenia należy szukać w wyjściu z ciężkiego stanu ekonomicznego oraz w wytwórczości.

Polityka zagraniczna Francji.

Przemówienie Poincarégo w izbie.

PARYŻ, 2 kwietnia (Pat). Na posiedzeniu izby Poincaré zwrócił się o ratyfikację układu waszyngtońskiego, oświadczając, że rząd tym przyłączy się do szlachetnego gestu Hardinga.

Poincaré, mówiąc o konferencji w Cannes, wyjaśnił, że w sprawie rozdziału kwot, jakie mają wypłaci Niemcy, Francja nie przyjęła na siebie żadnych zdecydowanych zobowiązań. Premier wyjaśnił, że **nie istniał nigdy jakikolwiek związek między sprawą udziału Francji w konferencji w Cannes, a faktem układu francusko-angielskiego.**

Poincaré odczytał rezolucję, powziętą na konferencji w Cannes, oświadczając, że nie dopuszczono Turcji do wzięcia udziału w konferencji w Genewie, ponieważ konferencja ma być konferencją państw Europy, ponadto Turcja nie pozostaje jeszcze w stosunkach pokojowych.

Poruszając sprawę działalności przedstawicieli sowieckich

w Londynie, Berlinie, Pradze i t. d. odnośnie do konferencji genueńskiej, Poincaré powtórzył swoje wczorajsze oświadczenie, podkreślając raz jeszcze, że

Przygotowania do konferencji.

PARYŻ, 2 kwietnia (AW). „Eclair International“ potwierdza wiadomość, że Lloyd George w podróży swej do Genewy zatrzyma się w Paryżu, gdzie omówi z Poincaréem porządek dzienny obrad genueńskich, oraz sposoby wspólnego porozumienia Anglii i Francji.

NOWY JORK, 2 kwietnia (AW). Londyński korespondent „New York Herald“ donosi, że Lloyd George czyni starania, by skłonić Stany Zjednoczone do wzięcia udziału w konferencji genueńskiej.

Delegacja sowiecków jedzie do Genewy.

RYGA, 2 kwietnia. (Pat). Pierwsza część delegacji sowieckiej na konferencję genueńską, wśród której to delegacji znajdowali się uczestnicy konferencji ryskiej, wyjechała w nocy

pragnie pracować tylko ze sprzymierzeńcami Francji.

Nawiązując do słów Rathenaua, wyrzeczonych w parlamencie niemieckim, Poincaré oświadczył, że rząd francuski pragnie nadal bronić łącznie ze swymi sprzymierzeńcami praw wspólnych wszystkim sprzymierzonym, wreszcie swoich własnych praw.

Rząd francuski — oświadczył Poincaré — żąda

aby traktat wersalski nie był kwestionowany na konferencji genueńskiej, ani pośrednio, ani bezpośrednio.

Omawiając sprawę długów rosyjskich, premier oświadczył, że

nie można z Rosją zawierać żadnych traktatów, dopóki sowiecy nie uznają przedwojennych długów Rosji.

Wreszcie przedstawił premier program konferencji genueńskiej, dodając, że Francja będzie współpracować ze swymi sprzymierzeńcami pod warunkiem, że prawa jej, wypływające na mocy traktatu, jak również z orzeczeniem komisji odškodowawczej, zostaną uszanowane.

Izba przyjęła przemówienie Poincarégo długotrwałymi oklaskami.

na konferencję do Genewy. Pozostała część, na której czele stoi Krasin, a która przybyła dzisiaj, wyjeżdża dziś wieczorem do Genewy.

BERLIN, 2-go kwietnia (Pat). Wczoraj przybyła tu delegacja Rosji sowieckiej pod przewodnictwem Cziczerina.

Morskie żądania sowiecków.

MOSKWA, 2 kwietnia. (Pat). — W dziale transportów morskich Rosji sowieckiej na posiedzeniu postawiono następujące żądania: uznanie flagi handlowej moskiewskiej, swoboda żeglugi, udostępnienie Rosji wszystkich portów zagranicznych, zwroćenie sowieckim wszystkim okrętów rosyjskich, znajdujących się zagranicą, a w razie neutralizacji Dardanelów również dopuszczenie sowieckim do udziału w konferencji międzynarodowej cieśnin.

Po zgonie ex-króla Karola.

Ostatnie chwile.

FUNCHAL, 2 kwietnia. (Pat). Havas. „Były król Karol do ostatniej chwili zachował przytomność. Królowa Zyty i następcą tronu znajdowali się w chwili śmierci króla a wezwęli

wała na zasilenie organizmu króla Karola swoją własną krew, na co lekarze nie zgodzili się.

Złoba na Węgrzech

BUDAPESZT, 2 kwietnia (Pat). W dniu wyprowadzenia zwłok zmarłego króla Karola odbędzie

Garnitury i suknie do Komunji

w wielkim wyborze u firmy SZMECHEL i ROZNER, Łódź, ul. Piotrkowska 100 i filja 160. 4491-2

Były wojskowy

posiadający kilkoletnią praktykę biurową, piszący biegle na wszystkich systemach maszyn, poszukuje zajęcia. Łask. oferty do „Głosu“ sub. „R. W. 30“ 4184-1

się w kościołach uroczyste nabożeństwo.

Rząd wydał wojskowym i cywilnym władzom zarządzenia umieszczenia na budynkach publicznych i wojskowych chorągwi żałobnych. Teatry i domy rozrywkowe mają być zamknięte. W dzień wyprowadzenia zwłok zabroniono wszelkich produkcji muzycznych.

BUDAPESZT, 2 kwietnia (Pat). Budapeszteński związek kupców wezwał mieszkańców stolicy do wywieszenia chorągwi żałobnych z powodu śmierci b. króla Karola.

WIEDEN, 2-go kwietnia (Pat). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi: Legitymści węgierscy czynią starania u mocarstw koalicyjnych o **pozwolenie na przewiezienie zwłok b. króla Karola do Budapesztu.** Państwa sprzymierzone nie sprzeciwiają się temu, jeżeli spokój nie zostanie zakłócony.

Depesza Horty'ego.

BUDAPESZT, 2 kwietnia. (Pat). W. B. K. — Z powodu śmierci b. króla Karola, naczelnik państwa Horty wysłał do b. królowej Zyty następującą depeszę:

„Przed chwilą dowiedziałem się o śmierci Jego Królewskiej Mości Karola IV. Naród węgierski podziela smutek, jaki okrył rodzinę królewską. Wasza Królewska Mość raczy przyjąć wyrazy mojego głębokiego współczucia“.

Depesza hr. Bethlena.

BUDAPESZT, 2 kwietnia. (Pat). W. B. K. — Prezes ministrów hrabia Bethlen wysłał do królowej Zyty telegram imieniem rządu z wyrazami współczucia.

Nowy „król“ Węgier.

WIEDEN, 2 kwietnia (AW). Donoszą tu z Budapesztu, że legitymści węgierscy ogłosili najstarszego syna zmarłego cesarza, arcyksięcia Ottona, królem Węgier w miejsce zmarłego Karola.

Dwa bieguny - dwa podobieństwa.

Monarchiści rosyjscy, w dość znacznej ilości, przebywający w Berlinie, zrobili zamach na Milukowa i Nabokowa; pierwszy ocalał, drugi padł pod kulami morderców. O moralnej wartości tego czynu nie może być chyba dwóch zdań; nie jest on niczem innym jak ohydny zbrodnia, która nie ma żadnych okoliczności łagodzących. W tym wypadku nie może być mowy o terrorze jako rozpaczyliwym środku obrony i zemsty wobec gwałtów przemożnej władzy, bo przywódcy, kadecy sami byli bezbronnymi emigrantami i nikogo nie mogą przestraszyć ani krzywdzić nie mogli. Morderstwo ich było niejako ofiarą, złożoną cieniem upadłego caratu ze strony tych, którzy marzą o jego powrocie.

Jest też małą próbka metod, które owe forpocząty i przyszłe podpory caratu zamierzają praktykować w razie ziszczenia się ich nadziei. Ta resztki inteligencji i kultury rosyjskiej, która uszła ciosów bolszewickich, dostanie się pod ciosy carskiej reakcji. Gwałty, uciski, bezprawie i niewola mają panować i nadal, a różnica będzie ta, iż Rosja z lewego boku przewróci się na prawy.

Kwestja owych „boków” wystąpiła od pierwszych dni przedstawieliństwa; dwie pierwsze Durny były lewicowe, trzecia prawicowa, wciąż brak było kulturalnego, zrównoważonego środka, a co ważniejsza brak odpowiednich materiałów społecznych w samym narodzie.

Rosja została przez sambowładztwo carskie skuta mechanicznymi węzłami i cierpi na brak pierwiastków społecznych. Miała „epokę reform”, urządzane przez postępowych carów, lecz nie miała własnego organicznego rozwoju, w którym rozwijały się właściwe pierwiastki społeczne, w którym urabia się i kształci duch publiczny.

W twórcy nowożytnej Rosji, w Piotrze Wielkim, Mickiewicz odgadł siłę rewolucyjną, która rozbiła, kruszyła i deptała stare wiązadła społeczne i instytucje dawnej Rosji o wiele bezwzględniej, niż konwencja francuska. Od niego datuje się t. zw. petersburski okres historii, w którym carizm pomimo świadomych usiłowań, nie mógł się stać nigdy monarchją konserwatywną w stylu europejskim, lecz pozostawał wciąż rodzajem koronowanej dyktatury, operującej środkami gwałtownymi i sui generis zamachami stanu. Jego duch nihilistyczny określił wymownie car Paweł, gdy na zapytanie jednego z posłów obcych, kto z dygnitarzy rządowych zajmuje najwyższe miejsce, odpowiedział: „Wobec mnie, niema wyższych i niższych—najwyższy jest ten, kto w danej chwili ze mną rozmawia, lecz tylko tak długo, dopóki rozmawia...”

Wskazywano nieraz, iż przewrót bolszewicki był mniej głęboki, niż się zrazu wydawał. Zawała nieograniczonego despotyzmu i nocy pozostała; tylko oparto drabinę rządową na innym końcu. I widzieliśmy fakt, iż dawne podpory caratu, różne żandarmerje, ochrani, mniejsi i więksi dygnitarze wojskowi — wszystko to przewędrowało do nowych panów. Biały pojedynczy czar zmienił się w czerwony autokratyczny.

Po rewolucji 1905—7 powstał t. zw. sojusz narodu rosyjskiego z całym rozczłupaniem czarnych szkieletów. Miało to być wyrazem na-

turalnej reakcji społecznej, ozerpięcej rzekomo się z mas ludowych. Gdzież się to wszystko podziało? Ale nie może być wątpliwości, iż z gwałtownym przechyleniem państwa na lewo, ta liczna i barbarzyńska masa, spragniona białej i rabunku, przelała się na tamtą stronę.

Oczywiście jest oscylacja w stronę przeciwną? — Reakcja monarchiczna, która przy sprzyjających okolicznościach znowu przechylił Rosję na prawy bok i w tych żywiołach znajdzie swe służy i podpory, zdaniem naszym jest całkowicie możliwą i prawdopodobną już w niedalekiej przyszłości. Morderstwo berlińskie pokazuje nam wyłańcujący się styl owej reakcji.

Natomiast zgola nieprawdopodobnym się wydaje wynurzenie z dzisiejszego chaosu wolnej praworządnej, republikańskiej czy konstytucyjno-demokratycznej Rosji, tej „trzeciej Rosji”, z opowiadań Sawinkowa i innych emigrantów. Siły społeczne, na których się miała taka Rosja oprzeć, nigdy rzeczywiście nie istniały, istniała tylko ich podobizna, która mogła w błąd wprowadzać wielu inteligentów rosyjskich i obalamuonych przez nich powierzonych obserwatorów obcych. Dzisiaj nawet ta podobizna przestała istnieć, przemysł, oświata i kultura miejska została zniszczona; dziesiątków lat potrzeba, aby to odbudować. Na czemże oprzeć w dzisiejszych warunkach najelementarniejszy konstytucjonalizm rosyjski? Na zbiedzonej nerwowo wyczerpanej i wyjątkowo inteligentnej, której nie zdołał wytepić bolszewicy? Gdyby nawet jakaś nadludzka siła dała tym ludziom gotową władzę, nie zdołaliby jej utrzymać w dzisiejszej Rosji przez miesiąc. Tem mniej są zdolni do jej zdobycia.

Ludzie ci nie mają znaczenia i wpływu — grozi im nienawiść i od prawicy i od lewicy. Jedynie tylko prawdziwa siła, zataczająca kregi od tego lub tamtego „boku” może ich w awej służbie odpowiednio użytkować.

Naturalną podstawą reakcji carskiej są obecnie i asy chłopskie, które zdobyły ziemię, a pragnęłyby jej posiadanie usankcjonować. Ideologia tej restauracji nie nastroża żadnych trudności; jest ona oddawna w świadomości rosyjskiej gotowa, a zawiera się w formule: muzyki i car.

Zagadnienie rosyjskie ma dla nas obrząbić wagę. Musimy zacząć śledzić jego objawy i starać się zrozumieć ich sens właściwy. Jest to tem potrzebniejsze, iż już dzisiaj odnawia się u nas dawniejsze moskalofilstwo, które odświeża starą legendę i każe nam widzieć w odnowionej Rosji przyjaciółkę i opiekunkę Polski.

Drukarze ręczni!

są poszukiwani. Ul. Ludwiki (Luzia) № 43. 4534—3

Krecie **PALTKA** Fokowe Lisy niebieskie, alaska, oraz chustki krecie, różne skórki polecia **Wł. Opatowski, Cegielniana 55** front I. składowa.

Austria i Jugosławia.

Wczorajsi wrogowie i dzisiejsi przyjaciele. — Roja Włoch i Węgier. — Podstawy stosunków handlowych. — Echa awantur w Trjeście. — Mały skandalik belgradzki.

Belgrad, w marcu.

Zdawałoby się, że trudno o większych wrogów, niż Austria i Jugosławia którejś ośrodkiem wszak jest dawna Serbia.

Te dwa raje przecież przez swe drobne nieporozumienie rzuciły żagiew, od której zapłonął olbrzymi pożar wojny światowej.

Lecz oto stan pokoiowy zabliznął nawet tak jatrzącą ranę, jak stosunki austro-jugosłowiańskie.

Związczą ostatnio w pewnych ośrodkach politycznych stolicy trójjedynego królestwa daje się zauważyć dążenie do zbliżenia z dawnym wrogiem.

Przytymy tego są dwojakiego rodzaju: polityczne i ekonomiczne.

Na zbliżenie polityczne między Wiedniem a Belgradem należy spoglądać pod kątem stosunków włosko-serbskich; albowiem rodzaj federacji nadunajskiej niema już tu zupełnie zwolenników.

Włochy prowadziły od czasu wojny politykę austriacką, która mogła zrodzić przypuszczenie, że starają się zdobyć sobie w Austrii podstawę, z której mogłyby rozciągać swoje wpływy na wschód Europy. Korzystały ze swego miana „państwa sukcesyjnego”, aby wykazywać wielkie zainteresowanie w sprawach rozczłonkowanych obszarów byłej monarchii austro-węgierskiej.

To tłumaczy rolę odegraną przez ich przedstawicieli w komisji międzysojuszniczej do plebiscytu w Karyntji. Co jednak nie przeszkodziło ruchliwej dyplomacji markiza della Towetta stanąć w obronie interesów węgierskich, gdy rozważano w Wenezji sprawę Burgenlandu.

Oczywiście, mała ententa zwalcza dążenia rządu rzymskiego do hegemonji nad Dunajem w sposób ostry.

Lecz ze wszystkich państw małej ententy, oczywiście najbardziej Jugosławia obawia się Włoch. Powtarzające się incydenty w Riecy i Dalmacji, zarówno jak niedokładne wykorzystanie traktatu w Rapallo, wskazują, że stosunki między Krynem a Belgradem nie są przepełnione duchem zaufania i serdeczności, które winny panować między dwoma państwami sąsiedzkimi i sprzymierzonymi.

Co się tyczy Węgier, to zachowują one stanowisko jeszcze bardziej groźne w stosunku do Jugosławian choć żadnych oznak zewnętrznych po temu niema. Węgry jednak bynajmniej nie pogodziły się ze stanem rzeczy, stworzonym przez traktat w Trianon i wyczekują każdej okazji, by odzyskać utracone ziemie koronne św. Stejana.

Gdy dodać do tego, że w Bułgarii stronictwo p. Stambuljiskiego jest bodaj jedynym, pragnącym polityki zbliżenia do Jugosławii, i że wobec tego niepredko jeszcze dojdzie do zbliżenia między Sofją a Belgradem, — to nietrudno przekonać się, że królestwo S. H. S. otoczone jest państwami niezbyt przyjaźnie dla niego usposobionymi.

Przeciwnie, Austria jest jednym z państw pokonanych, które się całkowicie pogodziło z losem; jeśli niekiedy padnie jeszcze iskra reakcji habsborskiej, to zazwyczaj pochodzi z Budapesztu. Austria może być dla swych sąsiadów niebezpieczna jedynie... swą słabością, która czyni ją bezbronną wobec kurateli czy ingerencji obcej. I oto w interesie Jugosławii jest obecnie wzmocnienie Austrii, by nie wpadła w sieci innych sąsiadów.

Gdy spojrzeć z punktu widzenia ekonomicznego, interes ten wydajnie się bardziej jeszcze. Wiadomo, że Austria istnieć nie może bez pomocy lub ścisłej współpracy, poparcia z Pragi i Belgradu. Z Jugosławii otrzymuje zbo-

że, mięso, drzewo. Istnieje nawet traktat handlowy austro-jugosłowiański, zresztą dużo gorzej ułożony od traktatu austro-czeskiego w Lana.

Traktat w Lana wskazuje, że w lonie małej ententy zwyciężył kierunek, przychylny Austrii. — Nie tak dawno wszak oświadczył p. Take Jonesco, że uważałby wstąpienie Austrii do małej ententy za bardzo pożąlane. — Mniej więcej ta sama opinja zapanała obecnie i tutaj. Jugosłowianie są bardziej jeszcze, niż czesi zainteresowani we wzmocnieniu się ekonomicznym Austrii. Prawa cały ich wywóz jest obecnie tam skierowany.

Nawet już przyrzeczono formalnie Austrii poparcie, gdyby Węgry znów poruszyły sprawę Burgenlandu.

Owo zbliżenie się między Austrią a królestwem S. H. S. niewątpliwie przyczyni się do równowagi politycznej w Europie Środkowej.

Jugosławia bowiem będzie miała zupełny spokój przynajmniej na swej granicy północnej, zaś dla Austrii możliwość łatwego i obfitego importu artykułów spożywczych będąc jeszcze jedynym argumentem przeciw „Anschlussowi”.

Wypadki w Riecy bardzo zaniepokoiły rząd tutejszy, zwłaszcza, że sytuacja przedstawia się obecnie, mimo pozorów sposobu, bardzo groźnie.

Minister spraw zagranicznych p. Nincic złożył onegdaj w parlamencie oświadczenie na ten temat, w którym stwierdził, że uprzedzał rządy: paryski, londyński i rzymski o przygotowywającym się wybuchu w Riecy.

Niestety, nie zdołano czy nie chciano zapobiec biegowi wypadków, które zniszczyły prace konferencji w Rapallo. Na protest naszego posła w Rzymie, rząd włoski polecił swemu posłowi w Belgradzie oświadczyć nam, że uczynił kroki dla przywrócenia porządku.

Jednak oświadczenie rządu włoskiego było tylko pustym dźwiękiem. W imię dobrosąsiedzkich stosunków nawołuje więc p. Nincic rząd włoski powrócić do poszanowania traktatu w Rapallo.

Oświadczenie p. Nincic'a, utrzymane w tonie ja odnym stosunkowo do oburzenia przeciw Włochom, codzień tu się wzmagajacemu, powinno wreszcie przypomnieć Włochom o ich obowiązku i przyspieszyć poskromienie zapędów „fascistów”.

Nietylko zwrzesztą w dziedzinie politycznej krzywdzą włosi jugosłowian...

Oto jaki wypadek nie schołzi z ust towa zystwa belgradzkiego już od tygodnia.

Podczas ubiegłego karnawału poznał na pewnej mas aradzie bawiący tu przejazdem Włoch p. Torresani panią Rainę S., urodzą małżonkę jednego z wyższych dygnitarzy miejscowych, uchodzącą za najpiękniejszą bodaj kobietę w Belgradzie.

Plomienna jugosłowiańska nie miała snąć skrupułów politycznych, ognisty Włoch zaś poświęcił nawet swemu aletkowi nagłe interesa i pozostał w Belgradzie, oczarowany wdziękami prześlizżonej pani Rainy.

I kto, wie, jak długo trwał by ich idylla miłosna, gdyby pan S. nie trafił nagle do pokoju włoskiego i nie przyłapał swej małżonki, wyrażając się delikatnie „in flagranti”.

Po trzech dniach w lasku nad Dunajem odbyło się spotkanie włosko-jugosłowiańskie. Po pierwszej wymianie strzałów, p. S.

padł z przestrzelonemi płucami... A po trzech godzinach świeżo upieczona wdowa już mknęła ze swym kochankiem ekspresem w kierunku Wiednia.

Pościg okazał się bezkuteczny. J. Werner,

Kronika ekonomiczna.

Eksport angielskich wyrobów włóknistych. — Pomimo, że waluty są znacznie słabsze niż były przed rokiem, eksport powiększył swe rozmiary, szczególnie w dziale materiałów gotowych. W porównaniu z odpowiednimi miesiącami roku 1921 następujące cyfry wskazują wzrost eksportu w styczniu i lutym:

Gotowych materiałów bawełnianych — 97000000 jardów kwadratowych;

Materiałów bawełnianych na chorągwie i chustki 900000000 jardów kwadrat;

Wykończonych nici bawełnianych 356000 funtów; materiałów czesankowych — 3,180,000 jardów kw.; materiałów jedwabnych — 222,000 jardów kw.; materiałów białozłotych 11,847,000 jardów kw.; chustek płóciennych do nosa 121,000 tuzinów; materiałów jutowych 800000000 jardów kw.; płaszczów nieprzemakalnych i innych 12000; rękawiczek tkanych fabr. 6500 tuzinów; wełnianych pończoch — 201000 tuzinów par; bawełnianej bielizny i wyrobów luksusowych blisko 3000 tuzinów.

Zwiększył się również eksport w dziale taśmy jedwabnej, bielizny stołowej adamaszkowej, haftów i robót ręcznych.

Niepomyślny objaw stanowią dane wykazów handlowych dotyczące znacznego powiększenia importu taśmy bawełnianej i galanterji drobnej, dywanów wełnianych, flaneli, materiałów jedwabnych, taśmy i innych wyrobów jedwabnych, strojów, rękawiczek skórkowych, ubrań i bielizny bawełnianej. W tym roku import kapeluszy i czapek przewyższa eksport. (e).

Kupujcie bilety skarbowe **BILET SKARBOWY** na rachunek bieżący w kieszeni.

Łódź.

Telefony łódzkie.

(le) Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim wystosował w sprawie rozszerzenia sieci telefonicznej w naszym mieście przytoczony poniżej memoriał do ministrów: poczt i telegrafów oraz skarbu.

„Miasto nasze, będące największym ośrodkiem przemysłu i handlu, a drugim z rzędu co do ilości mieszkańców, ma niezwykle słabo rozwiniętą sieć telefonów.

Jedynie najściślejsze środowienie posiada od jesieni podziemną sieć, umożliwiającą szybkie uzyskanie połączeń, jakoteż dzięki nowym aparatom, odbywanie rozmów bez trudności. Sieć powyższa ograniczona jest do niespełna 500 abonentów. Pozostała część naszego tętniącego bujnym życiem handlowym i przemysłowym miasta pozbawiona jest w zupełności jakiegokolwiek połączenia telefonicznego, lub też posiada je w bardzo drobnej części, bo zaledwie około 600 połączeń sieci nadziemnej, dającej znacznie gorsze techniczne warunki rozmowy.

Taki stan odbija się w wysokim stopniu ujemnie na normalnym biegu życia gospodarczego naszego miasta, wobec czego mamy zaszczyt prosić pana ministra, by z prelinnowanej w bieżącym roku sumy na rozwój sieci telefonicznej zechciał przeznaczyć w odpowiedniej wysokości fundusze umożliwiające rozbudowę sieci w mierze, odpowiadającej znaczeniu, jakie ma miasto nasze dla całokształtu życia gospodarczego i zadowolnić w ten sposób jedną z najbardziej palących potrzeb miejscowego przemysłu i handlu”.

W szpitalu im. Poznańskich.

Jak po najeździe tatarskim. — Zbrodnicza ręka zdemolowała humanitarne dzieło. — Prace przy naprawie. — Koszta remontu wyniosły 40 milionów.

Już od dłuższego czasu opinia publiczna zaniepokojona jest losem szpitala im. Poznańskich. Sprawa ta niejednokrotnie poruszana była w prasie, bądź to z powodu interpelacji w radzie miejskiej, bądź to przez wzmianki nadsyłane przez związki zawodowe, lub zarząd szpitala. Przedstawiciele związków zawodowych twierdzili, że zarząd nie oddaje go do użytku publicznego z powodów natury politycznej, zaś ze strony zarządu szpitala odpowiadano, iż szpital jest restaurowany i niedługo zostanie otwarty. Odbływały się tak liczne konferencje w inspektoracie pracy, jednak do porozumienia nie doprowadziły.

Onegdaj przedstawiciel biura „BIP” zwrócił się do zarządu szpitala z prośbą o zezwolenie obejrzenia budynku szpitalnego. Dzięki uprzejmości dyrektora przedstawiciel miał możność dokładnego obznajmienia się ze stanem rzeczy na miejscu.

Cały kolosalny gmach szpitalny sprawia wrażenie, jak gdyby padł ofiarą najazdu tatarów.

Niema tam ani jednej rzeczy całej, nie połamanej lub nie potłuczanej. Obecnie pracuje przeszło 40 robotników. Jedna z sal zmieniona została na pracownię stolarską, druga warsztat ślusarski i t. d.

Jak wynika z opowiadań miejscowej służby, zniszczenie to dokonane zostało w następujących okolicznościach:

Gdy pracownicy szpitala rozpoczęli strejk wszelka praca natychmiast ustała, tak że nawet wody z rezerwuarów nie wypuszczono, i nie ogrzewano głównego kotła. Skutek był sz Straszny. Wszystkie rury przewodzące wodociągowego i centralnego ogrzewania popękały na mrozie. Czyjeś niegodziwe ręce potłukły miski w łazienkach i ustępach. Ktoś starał się wszystko niszczyć i dewastować. Gdy przystąpiono do remontu, sprowadzono wodę za pomocą hydrantów strażackich do

kotła, aby puścić w ruch motor i tym sposobem zaopatrzyć szpital w wodę.

Okazało się jednak, iż kocioł pękł. Gdy wielkiem nakładem pracy kocioł naprawiono, okazało się, iż główna rura popękała w kilku miejscach. Natychmiast zastąpiono ją przez nową rurę i wodę puszczono.

Tymczasem stała się niezwykła rzecz. W całym gmachu ze wszystkich rur zaczęła wydobywać się woda na wszystkich piętrach; każda rura w kilkunastu miejscach była popękana. Do wydobywania popytuch rur trzeba było robić wyłomy w ścianach i podłogach, ponieważ cała sieć kanalizacyjna ukryta jest w murach. Praca jest niezmierznie zmusna i kosztowna. Ostatecznie większość rur jest już naprawiona lub zamieniona nowymi.

Również wszystkie miski i naczynia zostały kupione na nowo. Centralne ogrzewanie zostało kompletnie zniszczone z powodu pęknięcia rur i kaloryferów.

Ponieważ szpital, a właściwie część jego ma być niedługo uruchomiona, zaś zaprowadzenie obecnie centralnego ogrzewania jest wprost niemożliwe, zarząd szpitala ustawił w salach gotowych na przyjęcie chorych piecyki-kafłowe.

Naprawa ogrzewania centralnego kosztować musi wiele milionów i na razie jest niemożliwa.

Obecnie wykończa się w szpitalu roboty. Pracuje przeszło 40 robotników i koszta remontu wyniosły dotychczas 40 milionów marek.

Za 3—5 tygodni szpital przyjmie pierwszą partję chorych.

Co do służby szpitalnej to szpital zgodził się na przyjęcie z powrotem tych pracowników, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje, zaś pozostałym, o ile opuszczają dobrowolnie zajmowane mieszkania, zarząd wypłaci po 15,000 mk. Związek zawodowy na powyższe warunki się nie godzi. (bip)

Otwarcie domu wychowawczego.

(bip) Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie miejskiego domu wychowawczego dla dzieci, nieposiadających odpowiedniej opieki domowej. Na uroczystość otwarcia domu przybyli przedstawiciele władz państwowych, komunalnych i wojskowych, oraz zaproszeni goście i przedstawiciele prasy.

Dom wychowawczy jest wspólną placówką, mającą na celu racjonalne wychowanie przyszłego pokolenia.

Zarówno pokoje sypialne, jak i sale zabaw lub sale izolacyjne, urządzone są skromnie, lecz porządnie i czysto.

Wogóle dom ten sprawia wrażenie, jakgdyby znajdował się nie w Łodzi, lecz w jednym z większych miast Europy.

Po obejrzeniu domu wychowawczego odbyło się śniadanie, na którym wygłoszono okolicznościowe mowy i toasty.

Masowe obławy.

Nocy ubiegłej policja kryminalna i zewnętrzna dokonała w obrębie pięciu komisariatów, jak również i na dworcach kolejowych całego szeregu obław, w wyniku których ujęto szereg osób ukrywających się i podejrzanych. (bip)

Areszt za nieposyłanie dziecka do szkoły.

Za nieposyłanie dziecka do szkoły bez usprawiedliwionych przyczyn, komisja powszechnego nauczania ukarała Fajgę Frajlichową, zamieszkałą przy ulicy Lipowej 74, 2 dniami aresztu.

Kryminalistyka.

Napad.

Dnia 31 ub. m. we wsi Słotwienin gminy Słubosieć, dwaj zbrojeni w karabiny bandycki dokonali napadu na dom Stefana Stefankiewicza i po zrabowaniu 100 dolarów zbiegli w niewiadomym kierunku. (bip)

Co kradną.

Do kancelarii koszar ciężkiej artylerji przy ulicy 6 Sierpnia zakradli się złodzieje, którzy skradli kasetki ze 100 tys. marek i różne dowody. (bip)

Za pomocą podrobionego klucza dostali się do mieszkania Heleny Goszczńskiej, zamieszkałej przy ul. Młynarskiej 7 nieznanego zbrodniarza i skradli różnych rzeczy wartości 1.725.000 marek. Podejrzenie o udział w kradzieży padło na Bronisławę Balcarek, am. przy ul. Młynarskiej 41. bp.

Z sądów.

Także „redaktor”

W końcu miesiąca września 1921 r. w Łodzi ukazała się w obiegach jednodniówka młodzieży robotniczej pod nazwą „Kuznia”, odbita w miejscowej drukarni ludowej i podpisana przez odpowiedzialnego redaktora w osobie Mieczysława Łęczyckiego. W ostatecznym tom umieszczone są między innymi dwa artykuły, jeden pod tytułem „Zmierzch Europy” drugi „Bobaterowie proletariatu”. Artykuł pierwszy na stron. czwartej jednodniówki posłała między innymi następujący ustęp: „Proletariat słynie głównie groźną swą pięścią po władzę, aby na urzędach narzędzia dotychczasowej

władzy państwa burżuazyjnego zbudować państwo nowe, oparte na zasadach wspólnej własności społecznej i wazachwładzy ludu pracującego”. Następnie na str. 5 tegoż czasopisma w artykule „Bobaterowie proletariatu” nośnym słowem namiegi Róży Luxenburg i Karolowi Liebknechtowi wyraża się następujące zdanie: „Tę dwa nazwiska niby sztandar krwa wy powiewające nad głowami szarych mas... nacezają, że wyzwolenie robotników z kajdan wyzku kapitalistycznego może być dziełem tylko samych robotników, że droga walki prowadzi przez góry trupów bohaterów proletariatu, że nienawidź klas posiadających pełnie wszelkich zbroń i lokajów kapitalizmu do czynów najhaniebniejszego zwału na rewolucyjnym proletariacie bezkarnie w okresie teroru kontrolojęj dokonywanym; że nie wolno zapomnieć o tych, którzy już padli dla wspólnej sprawy a pamięć ich świecić należy walkom o ich ideały”. Artykuł powyższy ozdobiono napisem „Zajamy uwolnienia więźniów politycznych”.

Zarządzający drukarnią ludową, Franciszek Machalski zeznał, że w końcu września r. ub. zgłosił się do drukarni jakiś nieznaną osobnik, który przyniósł materiał do jednodniówki „Kuznia” i prosił o wydrukowanie. Zamówienie to zostało wpisane do księgi zamówień. W rubryce „Kto zamówił”, osobnik ów polecił wpisać „Związek polskiej młodzieży socjalistycznej”.

Ponieważ zarządzający Machalski znał osobiście większą ilość członków tego związku, a osobnika owego widział poraz pierwszy, przeleżał, aby osobnik ów złożył mu pisemną deklarację o przyjęciu na się całkowitej odpowiedzialności za „Kuznię”, na co ten się zgodził, i przedstawił tę, którą posiadał już napisaną, datowaną 15 września 1921 roku z podpisem Mieczysław Łęczycki”.

Zbadany w charakterze oskarżonego, Mieczysław vel Markus Łęczycki do winy nie przyznał się i wyjaśnił, między innymi, że pewnego razu doszedł do niego nieznaną mu zupełnie przedtem człowiek, który przy pożegnaniu przedstawił mu się jako Kowalski i zaproponował mu udział w szereżeniu oświaty wśród alfabetów, poczem przychodził do jego mieszkania kilka razy. Zaproponował mu redagowanie jednodniówki dla młodzieży robotniczej. Stogownie do zadania Kowalskiego Łęczycki napisał własnoręcznie w jego obecności w swoim mieszkaniu wyżej wspomnianą deklarację o przyjęciu na siebie odpowiedzialności za „Kuznię”. Te deklaracje wziął ze sobą Kowalski i zobowiązał się złożyć w wydziale prasowym komisariatu rządu. W kilka dni potem, dowiedziawszy się od Kowalskiego, że numer został oddany do druku, udał się do drukarni, lecz okazało się, że nakład znajdował się dopiero w stadium zestawiania go a wtedy poraz wtóry zjawił się widział tylko jedną stronę gazety. Kowalski oświadczył Łęczyckiemu że pismo jest apolityczne, ogólnokształcące, a artykuły pisane na „edno kopyto”. W końcu wyjaśnił Łęczycki oświadczył, iż przyznaje, że udział bardzo nieostrożnie, nie zdając sobie sprawy z powodu choroby matki i dumy, że będzie podpisany, jako redaktor.

Sąd okręgowy rozważając sprawę powyższą, Łęczyckiego od winy i kary uwolnił.

Kupujcie bilety skarbowe BILET SKARBOWY na rachunek bieżący w kioski.

„Qui Pro Quo”

W ubiegłą sobotę i niedzielę o godz. 11 i pół wieczorem, zaledwie przebrzmiały ostatnie zwrotki epepej, opiewającej na płótnie dzieje hrabiego Sandorfa i jego wrogów i przyjaciół, mała scenka kinoteatru „Casino”, ad hoc zmieniona na scenkę kabaretową, gościła artystów teatryku „Qui Pro Quo” z Warszawy.

Drużyna była tak niewielką, że stawianie kogoś na jej czele zakrawałoby na ironję. Bądź co bądź pp. Tom i Urstein dali dowody doskonałej pamięci, syjąc, jak z rękawa dowcipami, przeważnie przedwojennymi, choć podczas wojny mocno już obnoszonymi i zużytymi. Nie szkodził Dowcip, jak garnitur, musi się dopasować do audytorjum. Gdy człowiek słyszy kawał, który mu już dwa razy opowiadano i trzy razy wytłomaczono pointę, a który on następnie w gronie krewnych powtórzył kilka razy i sam wytłomaczył jego istotę, gdy człowiek, powtarzam, słyszy taki kawał, śmieje się serdecznie po pierwsze dlatego, że przyjemnie spotkał starego znajomego, a po drugie, że można się śmiać bez obłudy, z czystym sumieniem. Natomiast gdy opowiadają dowcip nowy, człowiekowi jest nieswojo, obawia się, że wybuchnie śmiechem w nieodpowiednim miejscu i skompromituje się w obliczu tych wszystkich, których dobry Bóg uchronił przed śmiechem przedwczesnym, lub spóźnionym. Stąd już każdy zrozumie, że z występów omawianych wszyscy byli zadowoleni: artyści, bo ich rachuby moralne i materialne nie zawiodły, a publiczka dla motywów już chyba dostatecznie wyjaśnionych.

Do gorszych dowcipów natomiast, acz również już dość starych, należał pomysł fabrykowania śpiewaczki i aktorek z niezłych od budy tancerek.

Pani Zimińska, acz wcale pięknie zbudowana, o czem nawet nieważny widz łatwo mógł się przekonać, zdaje się nie lubi dużo gadać na scenie, a do śpiewu czuje wprost wstręt niewysłowiony, taki, że się wprost publiczności udziela.

Pani Bukojemska może sobie powyższe słowa bez wielkich zmian również wziąć do serca! Takimi nogami i biodrami można zająć bardzo daleko, nawet nie mówiąc ani słowa.

Naogół jednak uskarżać się nie wolno! Od dwunastej do wpół do drugiej człowiek rzadko miewa większe i lepsze przyjemności! **Widz.**

Rozkład jazdy.

Pociągi odjeżdżające

ze stacji Łódź - Fabr.	Osob. godz.	do	w Koluszkach połączenie do:
	1.10	do Krakowa	
	7.00	Warszawy bezp.	
	9.00	Piotrkowa	
	11.05	Warszawy pośp.	
	15.50	Krakowa i Lwowa	
	16.50	Warszawy bezp.	
	19.40		
	2.40	Piotrkowa	
	25.10	Krakowa pośp.	
ze stacji Łódź - Kaliska:			
	0.12	do Berlina p. Poznań	
	2.29	Warszawy	
	2.39	Poznań	
	6.35	Warszawy	
	7.05	Sieradza	
	8.45	Warszawy	
	15.24	Poznań	
	16.50	Sieradza	
	18.00	Skalmierzyc	
	18.28	Warszawy	
	22.56	Poznań	

Biały tydzień! 721-3

Wyjątkowo tanio! od 3 do 9 kwietnia b. r. firmy HENRYK PFEFFER, ul. Piotrkowska 111.

Wielki wybór koszul, wyroby żyrdowskie, płótna wszelkiego gatunku, obrusy ręczniki, chusteczki wełnowe i czeskie.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie plus 5.1, najniższa—0.7 stopnia. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda zmienna, chłodno.

Z rady miejskiej.

Najbliższe posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we wtorek dnia 4 kwietnia 1922 r. o godz. 6 pp. punktualnie, w sali posiedzeń rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16.

Porządek dzienny przewiduje:

I. Komunikaty.
II. Wybory: a) delegatów na ogólne zebranie związku miast polskich, mające się odbyć w pierwszych dniach maja we Lwowie; b) Jednego członka komisji teatralnej (na miejsce r. Kotkowskiego).
III. Referat komisji rewizyjnej w sprawie zatwierdzenia obrachunku rocznego za rok administracyjny 1919-1920.

IV. Wnioski magistratu w sprawie: 1) podwyższenia dobrowolnego dodatku ekonomicznego z funduszu miejskich nauczycielstwa miejskich szkół powszechnych; 2) podwyższenie taryfy za przejazd tramwajami miejskimi; 3) urzędzenia wodotrysku w

parku im. Sienkiewicza; 4) ustanowienia 3 nowych stanowisk służbowych w miejskim urzędzie weterynaryjnym; 5) zmiany etatów urzędniczych wydziału oświaty i kultury; 6) podwyższenia opłat za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich; 7) podwyższenia opłat, pobieranych przez miejskie zakłady kąpielowe; 8) częściowego pokrycia wydatków, ponoszonych przez magistrat na przewóz chorych do szpitali, leczenie i mieszkań prywatnych od rodzin chorych, leczących się na rachunek własny względnie na rachunek zakładów przemysłowych; 9) subsydjum na rok administracyjny 1922 dla instytucji i stowarzyszeń społecznych; 10) zatwierdzenie budżetu miejskiego domu wychowawczego za rok administracyjny 1922; 11) kredytu na przebudowanie poddasza, znajdującego się nad lokalem wydziału zdrowotności publicznej przy ul. Piotrkowskiej nr. 1, na lokal biurowy; 12) zatwierdzenie nowej taryfy dla łódzkiej rzeźni miejskiej za ubój bydła, używalność szop, obór, chlewów i targowiska oraz nadzór nad przywożeniem mięsem; 13) jednorazowe subsydjum dla nadzwyczajnego komisariatu dla spraw reparaacji w Warszawie.

V. Referaty komisji skarbowej i do spraw ogólnych w Warszawie: 1) wynagrodzenie nauczycielstwa za prace przy urządzaniu muzeów szkolnych (wniosek r. Drabarka); 2) subsydjum dla czytelnicy im. Br. Groszera (wniosek dr. Lichtensteina i tow).

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc kwiecień.

